

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 296

Przedłużenie terminu rejestracji i wyjazdu Polaków z U.S.S.R. Podpisanie polsko-ukraińskiej umowy repatriacyjnej

WARSZAWA, 15.XII. (PAP). W dniu wczorajszym podpisano protokół do umowy repatriacyjnej polsko-ukraińskiej, dający możliwość wszystkim Polakom, którzy dotychczas nie zarejestrowali się na powrót do Polski, zadeklarowania swego wyjazdu do dnia 15 stycznia 1946 r. Protokół przedłuża równocześnie termin wyjazdu z terytorium Ukrainy Radzieckiej do dnia 15.VI 1946 roku. Wszyscy więc, którzy zimą ze względu na ciężkie warunki klimatyczne nie będą w stanie wyjechać, będą mogli odroczyć termin swego wyjazdu do wiosny. Uregulowano również sprawę repatriacji Polaków z Bukowiny i Besarabii, którzy mogą powrócić do Polski bez względu na swe obywatelstwo.

Protokół podpisali ze strony Polski: premier Rządu Jedności Narodowej ob. E. Olsóbka-Morawski, ze strony Ukraińskiej Republiki Radzieckiej zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Republiki Radzieckiej M. P. Bazan.

W związku z podpisaniem protokołu premier Rządu Jedności Narodowej podejmował delegację ukraińską śniadaniem, w którym wzięli udział: zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Republiki Radzieckiej M. P. Bazan, ambasador ZSRR Lebediew, pełnomocnik rządu dla spraw ewakuacji Podgórnij, główny przedstawiciel dla spraw ewakuacji Cokol, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Komisarzatu Spraw Zagranicznych

Ukraińskiej Republiki Radzieckiej W. I. Szygański.

Ze strony polskiej byli obecni: Marszałek Polski Żymierski, minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, podsekretarz stanu Berman, pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji wiceminister Woiski,

dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych minister pełnomocny Olszewski, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Gubrynowicz, dyrektor Biura Repatriacji w MSZ Bader, nacelnik Wydziału Radzieckiego Departamentu Politycznego MSZ Czajka.

Depesze do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, 15.XII. (PAP). Doktor Omernishani, prezes Rady Antyfaszystowskiej Wyzwolenia Narodowego Albanii przesłał do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta następującą depeszę:

„Wzruszony szczerymi życzeniami, które z okazji święta Narodowego Wasza Eks-

celencja był łaskaw skierować do mnie, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć najgorętsze podziękowanie, jak i moje najserdeczniejsze życzenia zarówno dla Wielkiego i Bohaterskiego Narodu Polskiego, jak też osobistego szczęścia dla Waszej Ekscelencji“.

Ministrowie W. Brytanii i St. Zjednoczonych przybyli do Moskwy

LONDYN, 15.XII. (BBC). Minister Byrnes po przybyciu do Moskwy został powitany przez przedstawicieli rządu Związku Radzieckiego oraz członków ambasady brytyjskiej i amerykańskiej. Min. Byrnes w krótkim przemówieniu powiedział: „Omówimy liczne zagadnienia bez specjalnych formalności, szczerze i otwarcie“.

Min. Bevin, który w dniu wczorajszym przybył do Berlina, odleciał dziś z rana i po południu przybył do Moskwy, witany przez rząd Związku Radzieckiego oraz członków placówek dyplomatycznych.

W dniu dzisiejszym przybył do Moskwy brytyjski ambasador w Iranie, który ma być obecny na konferencji dotyczącej spraw Iranu.

MOSKWA, 15.XII. (BBC). Sekretarz stanu amerykańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, James Byrnes, przybył do Moskwy. W czasie podróży samolot, którym

jechał Byrnes, zbił w burzy śnieżnej. W chwili przybycia w zbiorniku samolotu zostało benzyny jedynie na 10 minut jazdy.

Porządek obrad konferencji nie jest ogłoszony. Jest jednak pewne, że jako główna będzie omawiana sprawa Persji. Wskazuje na to również fakt, że ambasador angielski w Teheranie i urzędnicy ambasady amerykańskiej wyjechali do Moskwy.

MOSKWA, 15.XII. (PAP). W piątek o godz. 4.15 po południu przybyła na lotnisko w Moskwie amerykańska delegacja na konferencję ministrów spraw zagranicznych 3 wielkich mocarstw. Oprócz ministra Byrnese, do Moskwy przybyli towarzyszący mu wyżsi urzędnicy rządu amerykańskiego. Lotnisko udekorowane było sztandarami radzieckimi i amerykańskimi. Wskutek wyjątkowo złych warunków atmosferycznych, nie można było przewidzieć, na któ-

Obrady w Moskwie rozpoczęto

MOSKWA, 15.XII. (BBC). Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw rozpoczęli dziś wieczorem w Moskwie rozmowy wstępne. W południe komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR odbył rozmowę z sekretarzem stanu Byrnesem. Podczas rozmowy obecni byli z-ca komisarza Mołotowa — Wyszyński i amb. St. Zjednoczonych — Harriman.

Po południu min. spraw zagranicznych W. Brytanii, Bevin, złożył wizytę Mołotowowi.

Stany Zjednoczone

siedzibą Organ. Narodów Zjedn. LONDYN, 15.XII. (BBC). Obradująca w Londynie komisja przygotowawcza Org. Narod. Zjednoczonych, uchwaliła dziś, że siedzibą Organizacji będą Stany Zjednoczone. Wniosek uchwalono 30-tu głosami przeciwko 14 głosom. 6 osób wstrzymało się od głosowania.

Ostateczne brzmienie amnestii w Grecji

ATENY, 15.XII. (BBC). Rząd grecki ustalił ostateczne brzmienie amnestii. Dotyczy ona wszystkich więźniów politycznych, aresztowanych od kwietnia 1941 r. do lutego 1945 r. Amnestia nie obejmuje morderców i zwykłych zbrodniarzy. Amnestii podlega około 80.000 ludzi.

Czy zostaną zerwane stosunki z Hiszpanią

PARYŻ, 15.XII. (BBC). Rząd francuski wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zapytania, w których domaga się sprecyzowania stanowiska obu rządów wobec reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Rząd Francji gotowy jest zerwać wszelkie stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią gen. Franco o ile to uczynią Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Oświadczenie lorda Halifaxa

WASZYNGTON, 15.XII. (BBC). Wczoraj wieczorem lord Halifax, jeden z rzeczników brytyjskich przy zawieraniu amerykańskiej umowy handlowej, wygłosił przez radio w Waszyngtonie mowę, w której powiedział: „Wiem, że porozumienie obu naszych krajów przyniesie im korzyść. Nasze rokowania uwięzione pomyślnym skutkiem pokazały, że współpraca

Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi jest konieczna. Współpraca ta jest ważnym czynnikiem przy konsolidacji całego świata. Jesteśmy teraz jedną wielką rodziną. Nie ma państwa, które mogłoby obecnie żyć w separacji z innymi. Świat jest na to zbyt mały. Szczera współpraca Anglii z Ameryką odegra wielką rolę w naszym świecie“.

Wymiana not pomiędzy Zw. Radzieckim a Turcją

LONDYN, 15.XII. (BBC). Rządy Związku Radzieckiego i republiki tureckiej wymieniły noty w sprawie demonstracji, które miały miejsce w Stambule. Nota radziecka określa je jako antyradzieckie, po-

nieważ w czasie demonstracji zdemolowano dwie księgarnie, w których były sprzedawane książki rosyjskiej, policja turecka zaś zupełnie nie starała się zapobiec demonstracjom. Rząd Związku Radzieckiego oświadczył w swej nocie, iż nie może on tolerować tego rodzaju wystąpień. W odpowiedzi na notę Związku Radzieckiego rząd turecki w nocie swej, przesłanej do Moskwy, oświadczył, iż demonstracje w Stambule nie były skierowane przeciwko jakimkolwiek z państw obcych, lecz miały charakter wyłącznie wewnętrzny.

MOSKWA, 15.XII. (Tass). Po otrzymaniu odpowiedzi na notę Związku Radzieckiego wyjaśniającą przyczyny oraz demontującą wiadomości podane w nocie, Związek Radziecki wysłał pismo do rządu tureckiego, w którym zawiadania, że uważa tłumaczenia za niewystarczające.

rym z moskiewskich lotnisk wylądował samolot i w rezultacie ambasador amerykański, Harriman, pojechał na inne lotnisko, zaś gości oczekiwał ambasador angielski Clark Kerr. Ze strony radzieckiej obecny był szef protokołu dyplomatycznego, Mołoczkow.

W sobotę oczekiwane jest przybycie do Moskwy delegacji brytyjskiej. W skład delegacji, oprócz ministra spraw zagranicznych Bevina, wchodzi: wiceminister spraw zagranicznych sir Alexander Cadogan i sir Ronald Campbell. Z delegacją brytyjską przyjedzie również specjalny przedstawiciel Rigsdale, który zajmować się będzie informowaniem prasy.

LONDYN, 15.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi, że brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, po drodze na konferencję ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w Moskwie, zatrzymał się w Berlinie. Minister Bevin odbędzie rozmowę z doradcą politycznym marszałka Montgomery sir Wilhemem Strang'em i zastępcą marszałka Montgomery, generałem Robertsonem. Rozmowy będą dotyczyły administracji brytyjskiej w Niemczech. W sobotę rano minister Bevin wraz z towarzyszącą mu delegacją, uda się w dalszą podróż do Moskwy.

LONDYN, 15.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi, że przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie zostały już ukończone. Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przybędzie do stolicy Związku Radzieckiego w sobotę 15 grudnia br. Zatrzyma się on w gmachu ambasady brytyjskiej, znajdującej się na wprost Kremla. Minister spraw zagranicznych USA Byrnes zamieszka w domu ambasadora Harrimana. Przypuszcza się, że obrady ministrów spraw zagranicznych będą się odbywały w gmachu przy ulicy Spiridonowskiej, tam, gdzie Mołotow, Eden i Cordell Hull spotkali się w roku 1943.

Przyjazd delegatów Demokratycznej Polonii Amerykańskiej

WARSZAWA, 15.XII. (PAP). Na zaproszenie Rządu R. P. przybyła do Warszawy delegacja wybitnych działaczy demokratycznej Polonii Amerykańskiej. W skład delegacji wchodzi: senator Nowak, członek Senatu stanu Michigan, prof. Antoni Karczmarszyk — prezes Ligii Kościuszkowickiej, Wincenty Klein — poseł do Legislacji, Henryk Podolski — redaktor pisma „Głos Ludowy” z Detroit, Tadeusz Kantor — współpracownik pisma „Nasz Świat”.

Senator Nowak bierze czynny udział w życiu politycznym emigracji polskiej, jako wiceprezes Stowarzyszenia Polonia. Stwierdza on, że demokracja amerykańska ustosunkowuje się pozytywnie do demokratycznej Polski, której rozwój leży w interesie demokracji amerykańskiej i demokracji całego świata. Polonia amerykańska zdaje sobie sprawę z trudności, jakie napotyka Rząd Polski w odbudowie kraju i ocenia w pełni jego niezłomną wolę zbudowania trwałych fundamentów dla demokratycznej gospodarki zdrowej i silnej Polski. Celem przyjazdu jest bezpośrednie zapoznanie się z problemami nowej Polski, jak również omówienie sprawy pomocy materialnej dla najbardziej skrzywdzonej przez wojnę — ludności Polski.

Posel Wincenty Klein, prezes Rady Polskich Związków Zawodowych stanu Michigan i prezes Związku Słowian tegoż stanu, został upoważniony przez przewodniczącego Amerykańskiej Unii Samochodowej R. J. Thomasa do nawiązania stosunków z polskimi związkami zawodowymi.

Prof. Antoni Karczmarszyk opowiada o perfidnej robocie propagandowej czynników reakcyjnych b. rządu londyńskiego na terenie amerykańskim. Ich naczelnym hasłem w ostatnich czasach — jest uniemożliwienie pomocy dla ludności polskiej. Prof. Karczmarszyk cytuje artykuł w organie I. Matuszewskiego i Januszewskiego „Dziennik Polski”, dowodzący, że lepiej jest „żeby Polacy w kraju raczej zginęli z głodu, niż gdyby przez organizowanie po-

lonej Polonii Amerykańskiej nawiązywała kontakt z nową Polską”. Wpływ tych reakcyjnych faszystowskich czynników na emigrację polską w Ameryce zmniejsza się stale, gdyż jest ona w swej masie szczerze demokratyczna.

Redaktor Henryk Podolski chciałby wyjechać do Polski o sztuki dramatyczne dla polskich teatrów ludowych w Ameryce, o nowe pieśni, wydawnictwa itp., celem związania postępu kulturalnego emigracji polskiej w Ameryce z rozwojem kulturalnym Polski Demokratycznej.

Ob. Tadeusz Kantor jest reprezentantem

Polonii z Chicago, która obecnie liczy 780.000 obywateli polskiego pochodzenia. Interesuje się on specjalnie problemami polskiej wsi, z której sam pochodzi. Pisuje, jako popularny felietonista pod pseudonimem Bartek Bida. Chciałby zabrać do Ameryki sztukę sceniczną, przedstawiającą podziemną walkę ludu polskiego z okupantem, a szczególnie partyzantkę chłopów polskich, o której doszły do Ameryki wieści.

Delegaci Polonii Amerykańskiej wiozą z sobą około 1000 listów od swych ziomków do rodzin w kraju.

OBWIESZCZENIE o wprowadzeniu Sądów Doraźnych na terenie Rzeczypospolitej

WARSZAWA (PAP). — Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski, podaje do wiadomości najważniejsze postanowienia dekretu z dn. 16 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 53, poz. 301), który wchodzi w życie z dniem 17 grudnia 1945 roku.

SĄDOM DORAŻNYM

na mocy art. 1 powyższego dekretu podlegają:

- 1) zabójstwo (art. 225 Kodeksu Karnego);
- 2) branie łapówek przez urzędnika (art. 290 K. K.);
- 3) rozbój (art. 259 K. K.) i kradzież przy użyciu gwałtu (art. 258 K. K.);
- 4) kradzież zwykła (par. 1 art. 257 K. K.) lub przywłaszczenie (par. 1 i 2 art. 262 K. K.), w razie dokonania ich bądź na szkodę Państwa, samorządu, instytucji publicznej, przedsiębiorstwa państwowego, samorządowego albo znajdującego się pod zarządem państwowym lub samorządowym oraz organizacji społecznej o znaczeniu ogólnym, jako to: Polski Czerwony Krzyż, Związek Samopomocy Chłopskiej itd. — bądź też w stosunku do mienia, przewożonego kolejami, samochodami i innymi publicznymi środkami transportu, a także znajdującego się w magazynach kolejowych lub portowych;
- 5) kradzież przy zaopatrzeniu się w broń;
- 6) kradzież lub przywłaszczenie pod pozorem czynności urzędowej;
- 7) umyślne nadużycie władzy lub niedopełnienie obowiązku służbowego przez urzędnika (par. 1 art. 286 K. K.);
- 8) spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru, zalewu, zaważenia się budowli, katastrofy w komunikacji (par. 1 art. 215 K. K.);
- 9) spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego przez użycie materiałów wybuchowych lub łatwopalnych (par. 1 art. 216 K. K.);
- 10) uszkodzenie urządzeń użyteczności publicznej, jako to wodociągów, elektrowni, gazowni, urządzeń fabrycznych, kopalnianych (par. 1 art. 217 K. K.);
- 11) szabrownictwo, tj. przywłaszczenie lub zabór cudzych rzeczy, pozabawionych ochrony wskutek wojny lub innych nadzwyczajnych zdarzeń (ust. 1 art. 29 dekr. z dn. 6.XI.45, o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa);
- 12) akty gwałtu w stosunku do osób lub grup ludności z powodu ich przynależności narodowościowej, rasowej lub wyznaniowej, brania udziału w zbiegowisku, dopuszczającym się takich czynów oraz zjawianie się w celu ich popełnienia (art. 22 i 23 dekr. z dn. 6.XI.45 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa).

SĄD DORAŻNY

w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, wybieranych przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (art. 3 dekr.) wymierza następujące kary:

Karę śmierci albo dożywotniego więzienia lub więzienia.

W każdej sprawie o przestępstwo, podlegające postępowaniu doraźnemu, Prokurator zarządza niezwłocznie aresztowanie oskarżonego (art. 9 dekr.).

Po rozprawie Sąd Doraźny niezwłocznie ogłasza wyrok, który staje się od razu prawomocny i nie ulega zaskarżeniu (art. 17 dekr.).

Minister Sprawiedliwości
Henryk Świątkowski.

Prasa angielska o umowie angielsko-francuskiej

LONDYN, 15.XII. (PAP). Prasa angielska wyraża przekonanie, iż traktat angielsko-francuski w sprawie Syrii i Libanu jest ważnym krokiem naprzód w kierunku uzgodnienia polityki brytyjskiej i francuskiej na środkowym Wschodzie oraz nowym krokiem w kierunku zbliżenia obu mocarstw.

„Times” wyraża przekonanie, że zarówno Francja, jak i Wielka Brytania rozumieją dobrze swoje zadanie, które polega

Przedłużenie terminu składania podań

WARSZAWA, 15.XII. (PAP). Ministerstwo Administracji Publicznej podaje do wiadomości, że termin składania podań o zmianę obywatelstwa polskiego na radzieckie osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, rusińskiej, białoruskiej i litewskiej przedłuża się do dnia 1 stycznia 1946 r.

Kompetentną władzą do przyjmowania zgłoszeń pp. jest właściwe starostwo.

Co piszą inni

„Rzeczpospolita” w art. pt.: „Pierwszy Zjazd Dziennikarzy”, po omówieniu zadań spoczywających na barkach dziennikarstwa polskiego, tak pisze o pracy dziennikarskiej:

„Tak najogólniej ujęte obowiązki dziennikarzy wymagają od nich stałej gotowości do służby, służby nie mającej świąt, dni odpoczynku, ustalonych godzin pracy, intensywnej i bezustannej. W dobie obecnej, w okresie odradzania się Państwa po straszliwych zniszczeniach wojennych, wobec konieczności formowania na nowo wszystkich niemal dziedzin jego życia na nowych, demokratycznych podstawach, uzupełnienia braków dających się odczuwać na każdym kroku, wypracowania chwastów fatalnych naleciałości okresu okupacji i naprawiania szkód, jakie wojna wyrządziła nie tylko w sferze materii, ale również w psychice społeczeństwa — praca ta nabiera szczególnego znaczenia i wagi, jest jednocześnie tym trudniejsza.

Wydawałoby się zbędne przypomnienie tych warunków pracy dziennikarskiej, jaśnych i prostych, gdyby nie to, że jak uczy doświadczenie, praktyka dnia codziennego świadomość ich nie dotarła jeszcze do wielu tam, gdzie dotrzeć powinna i która się, że praca dziennikarska nie sprowadza się do takimi przyjemności, jakiegoś rodzaju oczekiwania.

W czasie pełnienia swej służby spotykają się dziennikarze z zaporami, stworzonymi przez biurokrację czy niezrozumienie jej istoty i celu, nieraz bardzo poważnymi, trudnymi do zwalczania.

Dobrze to będzie, jeśli w wyniku rozpoczynającego się zjazdu, który obok naszaszczyciła swą obecnością najwyżsi dostojnicy państwa, te nieporozumienia i niejasności zostaną wyrównane i ich ogólnemu pożytkowi wyjaśnione.”

Podjętym sprawom zawodowym sejm pracujący będzie jednocześnie manifestacją gotowości zrzeszonych w swej organizacji zawodowej dziennikarzy — dołożenia wszelkich wysiłków celem wyświeglenia Polski ze straszliwych zniszczeń wojennych i przywrócenia jej do najszybszej jej odbudowy.”

Straty niemieckie w ostatniej wojnie

FRANKFURT, 15.XII. Według komunikatu angielskiego biura informacyjnego, straty wyrządzone przez bombardowanie samolotów amerykańskich Hamburga są znacznie większe od strat, jakie poczyniła bomba atomowa w Nagasaki. Po ostatnim nalocie amerykańskich fortec latających na Hamburg, 6 tygodni trwały pożary, zginęło 46.000 ludzi, a 19.000 znajduje się jeszcze w ruinach miasta. Ogółem w Niemczech zginęło od bombardowań lotniczych około 500.000 ludności cywilnej, 700.000 jest rannych, 7.800.000 zostało bez dachu nad głową.

Rokowania handlowe polsko-szwajcarskie

WARSZAWA, 15.XII. (PAP). W najbliższych dniach wyjeżdża do Szwajcarii dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych polska delegacja handlowa.

W skład delegacji polskiej z ramienia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego wchodzi: wiceminister dr Ludwik Grosfeld — jako przewodniczący delegacji, dr Adam Rose — doradca traktatowy, dr Marian Drozdowski — dyr. Dep. Eksportu i Importu Ministerstwa oraz Mieczysław Roszkowski, naczelnik Wydziału Europy Zachodniej — sekretarz delegacji.

Zjazd Zw. Zawodowego Dziennikarzy rozpoczął swe obrady

W dniu 14 bm. rozpoczął się w Warszawie Zjazd Zw. Zaw. Dziennikarzy. Przewodniczącym Zjazdu został obra-

OZDOBY CHOINKOWE

Nowy wybór

brokatowanych
i z reflektorami

poleca: FABRYKA LUBLIN, LIPOWA 3

Nowe niskie ceny konkurencyjne

Hurtowe

i detaliczne

2280

Zjazd Członków Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA, 15.XII. (PAP). Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego uje I Zjazd Członków Rady Naczelnej

Hiszpania oddała Aliantom złoto niemieckie

NOWY JORK, 15.XII. (PAP). Agencja Associated Press donosi, że Hiszpania przekazała złoto rządu niemieckiego zdeponowane w bankach hiszpańskich na sumę 1.120.000 dolarów ambasadzie amerykańskiej i angielskiej w Madrycie. Przedstawiciele ambasad działali jako pełnomocnicy komisji odszkodowań wojennych.

ny prof. Wasowski, który wraz z dyrektorem PAP, A. Nowickim, przed rozpoczęciem obrad złożył w imieniu dziennikarzy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele Rządu: w-przew. KRN Barcikowski, min. min. Matuszewski, Rzymowski, Kiernik i Stańczyk, oraz w-przew. WRN Grodzicki i w-prez. m. Warszawy Strzelecki. Wśród przedstawicieli prasy zagranicznej przybyli pp.: Marszał z agencji France-Presse, Mundy z Daily Telegraph, Selby z Sunday Times i Pantiuchin z Tass'u.

Sprawozdanie z obrad podane będzie po zakończeniu Zjazdu.

Stronnictwa Demokratycznego na dzień 10, 11 i 12 stycznia 1946 r. w Warszawie.

Główne zadania Zjazdu obejmują: określenie postawy Stronnictwa wobec narastających zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej, uchwalenie też programowo-ideowych i statutu Stronnictwa oraz wybór władz naczelnych Stronnictwa.

Zjazd będzie miał charakter wewnętrzno-organizacyjny.

W ramach Zjazdu zostaną wygłoszone referaty wiceprezydenta KRN ob. Barcikowskiego, min. Rzymowskiego, wicemin. Chajna, prof. Michałowicza, rektora Goetia i innych.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 14

Rozbrojenie moralne

Najstraszniejsza ze wszystkich wojen, jakie nawaliły ludzkość, jest poza nami. Wszystkie narody świata mają się sporządkiem sposobem spraw i takimi zmierniem stosunków międzynarodowych, aby wykluczyć wszelką ewentualność nowej wojny. Powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, zwołuje się konferencje ministrów spraw zagranicznych, ministrów oświaty, ministrów rolnictwa i wyżywienia. Wysiłki wszystkich państw zmierzają do zacieśnienia współpracy międzynarodowej i zapobieganiu wszelkim objawom sprzyjającym do wywołania nowych wojen.

Uczni wynaleźli bombę atomową, która daje im niespotykane dotychczas możliwości niszczenia obiektów wroga. Międzynarodowe czynniki przyspieszają dążenie do tego wynalazku, upatrując w nim środek mogący utrzymać pokój świata.

Jednakże ani bomba atomowa, ani żadne konferencje nie są w stanie utrzymać na długo pokój światowy. Po pierwszej wojnie światowej w wynalezieniu gazów bojowych upatrywano środek magiczny, gwarantujący bezwzględny przewagę tej stronie walczącej, która go użyje i tym samym gwarantujący długotrwały pokój.

Konferencje pokojowe, które po tamtej wojnie zmierzały do zacieśnienia współpracy międzypokojowej też nie odniosły skutku. Wojna mimo wszystko przyszła i była stołkoć okrutniejsza od wszystkich poprzednich.

Jedynym skutecznym środkiem uniemożliwiającym nowe wojny jest rozbrojenie moralne społeczeństwa i narodów. Ludzkość dorosła już niewątpliwie do tego, aby swoje sprawy, a nawet spory rozstrzygać bez pomocy walk. Trzeba jednak doprowadzić do wyeliminowania instynktu walki z czynników decydujących

o postępowanie człowieka. Jest to niewątpliwie możliwe, a czym świadczą liczne eksperymenty i próby psychologów pracujących naukowe metody modyfikacji tego instynktu. Jest jednak sprawą bezsporną, że nie da się tego osiągnąć w ciągu krótkiego czasu. Trzeba poświęcić na to całe lata. W rękach wychowawców leżą więc losy przyszłych pokoleń. To on, a nie inżynier czy badacz energii atomowej decyduje o losach i historii ludzkości.

Trzeba tylko aby wychowawcy całego świata zrozumieli swoje posłannictwo dziejowe. Trzeba również, aby nabrał wzajemnego do siebie zaufania. Wychowawca młodzieży, francuskiej pracującej dla idei pokojowych musi wierzyć, że jego sąsiad w Hiszpanii czy we Włoszech wychowuje swoją młodzież w duchu paacyfistycznym.

Przyszłość świata zależy nie od woźdźdź, polityków czy dyplomatów, lecz od milionowych rzesz szarych obywateli, którzy życie swoje poświęcili idei zbrojenia dusz ludzkich i pełnią zaszczytną misję nauczycieli-wychowawców. W ich rękach złożone są najwyższe wartości: pokój lub wojny. Oni mogą swoją pracą sprawić, że epokowy wynalazek bomby atomowej nigdy nie będzie użyty na zgubę ludzkości. (d)

Obuwie dla nauczycielstwa

Od 1 października wprowadzony został system zaopatrywania nauczycieli według okręgów. Organa podległe Ministerstwu otrzymały polecenie przyspieszenia przydziałów dla nauczycieli.

Spółdzielnie Samopomocy Nauczycielskiej otrzymują samochody ciężarowe w celu usprawnienia przydziału. Przydział obuwia opiera się na rozdzielniku Kom. Ek. w/g roż., jaką poszczególne grupy pracowników odgrywają w ogólnie - krajowej gospodarce. Nauczycielstwo otrzymało już 60 tys. par obuwia bieżącego z darów UNRRA, obecnie otrzyma 2.500 par obuwia skózanego z UNRRA i 13 tys. par z produkcji krajowej. Dla nauczycieli repatriantów Ministerstwo otrzyma specjalny przydział w ilości 5 tys. par.

Likwidujemy analfabetyzm

Przeglądając statystyki z przykrością musimy stwierdzić, że procentowa ilość analfabetów w Polsce jest bardzo duża. W porównaniu z innymi krajami stojemy na szarym końcu. I coż to za przyczyna? Przecież już od szeregu lat oświata była doceniana. Budowano piękne szkoły, zwiększono liczbę nauczycieli, udoskonalano metody, a jednak analfabetyzm istnieje. W znacznej mierze jest to tzw. powrotny analfabetyzm.

Przyczyną tego zjawiska są dzieci, nie uczęszczające do szkoły lub uczęszczające do niej nieregularnie. Dzieci takich było przed wojną bardzo dużo. Jest ich teraz jeszcze więcej z tych, lub innych przyczyn.

Do wojny zajmowały się tą sprawą Doroży Szkolne, które za nieuczęszczanie do szkoły nakładały na rodziców grzywnę pieniężną, lub areszt. Obecnie, na terenie naszego miasta, na podstawie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego ma powierzona pieczę nad obowiązkiem szkolnym i ma prawo ukarania uchylających się od niego.

Na wezwania wyżej wspomnianego urzędu, kierownictwa szkół przygotowały

wykazy rodziców, których dzieci nieregularnie uczęszczają do szkoły, lub nie pobierają nauki zupełnie, a są w wieku obowiązku szkolnego. Wykazy te wysłano. Po pewnym czasie zgłaszają się rodzice do kierowników z prośbą o wystawienie różnego rodzaju zaświadczeń. Pewna część z nich, to rodzice, którzy nie mają w czym posyłać dzieci do szkoły. Ci proszą o stwierdzenie, że dzieci ich są bez ubrań i butów. Rodzicom pozostającym bez pracy, a zwłaszcza wdowom, repatriantom należy przyjąć z pomocą. Zdarzają się wypadki, że dziecko musi zostawać w domu, aby opiekować się młodszym rodzeństwem. Matka, zajęta pracą poza domem, nie jest w stanie wynająć kogoś do opieki nad młodszymi dziećmi. Ofiarę staje się najstarsze, gdyż jest pozbawione nauki. W takim wypadku mogłyby przyjąć z pomocą przedszkola. Jest ich jednak na terenie Lublina za mało, a jednocześnie tak kosztowne, że nie każdy może sobie pozwolić na oddanie tam dziecka. Są to wypadki dość ważne, a dla komisji sprawującej kontrolę, ważne do zajęcia należytej postawy. Ale są i fakty, które świadczą o wielkim sępsuciu małej opieki, a nawet o nieopieczności rodziców, których dzieci nie uczęszczają do szkoły, lub nie pobierają nauki zupełnie, a są w wieku obowiązku szkolnego. Wykazy te wysłano. Po pewnym czasie zgłaszają się rodzice do kierowników z prośbą o wystawienie różnego rodzaju zaświadczeń. Pewna część z nich, to rodzice, którzy nie mają w czym posyłać dzieci do szkoły. Ci proszą o stwierdzenie, że dzieci ich są bez ubrań i butów. Rodzicom pozostającym bez pracy, a zwłaszcza wdowom, repatriantom należy przyjąć z pomocą. Zdarzają się wypadki, że dziecko musi zostawać w domu, aby opiekować się młodszym rodzeństwem. Matka, zajęta pracą poza domem, nie jest w stanie wynająć kogoś do opieki nad młodszymi dziećmi. Ofiarę staje się najstarsze, gdyż jest pozbawione nauki. W takim wypadku mogłyby przyjąć z pomocą przedszkola. Jest ich jednak na terenie Lublina za mało, a jednocześnie tak kosztowne, że nie każdy może sobie pozwolić na oddanie tam dziecka. Są to wypadki dość ważne, a dla komisji sprawującej kontrolę, ważne do zajęcia należytej postawy. Ale są i fakty, które świadczą o wielkim sępsuciu małej opieki, a nawet o nieopieczności rodziców, których dzieci nie uczęszczają do szkoły, lub nie pobierają nauki zupełnie, a są w wieku obowiązku szkolnego.

Na wezwania szkoły zjawia się matka zdziwiona niezmiernie, że szkoła jest czynna. Przecież jej własne dziecko mówi, że pani lub pan chorują. Lekcje w szkole nie będzie. Są to wypadki dość częste. Czyż matka powinna wierzyć takim zmyślonym opowiadaniom? Czyż nie powinna przyjść i sprawdzić u kierownika „chroniczny stan choroby nauczyciela”? Dowiedziała się z całą pewnością, że dziecko jej ma zbyt wybujałą fantazję. Zdarzają się jeszcze bardziej nieuchwytnie kłamstwa dzieci. Rano ucieka lub uczennica wychodzi do szkoły. Po paru godzinach wraca do domu. Wieczorem odrabia jakiegoś lekcję, a dnia następnego znów idzie do szkoły. I tak trwa aż do chwili, kiedy matkę widziano do szkoły. Tu z przykrością dowiaduje się, że dziecko jej już od szeregu dni lub nawet tygodni w szkole nie było. I teraz zadaje sobie matka pytanie: gdzie dziecko spędza czas? Jak sprytnie okłamywało ją, pracując w domu przy rzekomo zadanej pracy. Jest to z premedytacją obmyślane okłamywanie rodziców. Dziecko, które podobnie postąpiło, zdradza nie skłonność i może wyrosnąć na człowieka o niskiej moralności.

Dużo jest dzieci, które zostały na wyłączonej opiece matek. Ofcowie ich — to więźniowie z obozów, robotnicy wywiezieni do Niemiec, lub odbywający służbę wojskową. Dzieci te korzystają ze słabości matki i również uchylają się od obowiązku szkolnego. Ojcowie wracając do domów zastaną dzieci 12-letnie i 13-letnie nie umiejące czytać i pisać.

Czasami wykorzystują również chorobę matki, która leżąc w łóżku nie jest w stanie zająć się nimi dokładnie. Opowiada on wtedy różne bajki, gdyż wie, że matka nie dowiśle się prawdy.

Po rozpatrzeniu wszystkich tych incydentów przykrych musimy stwierdzić, że tu właśnie leży ten najważniejszy powód, który daje społeczeństwu taką wielką ilość analfabetów.

Jakaż rada na to? Otóż przede wszystkim musi być bardzo żywa współpraca rodziców, wychowawców i władz szkolnych. Przy częstszym odwiedzaniu szkoły rodzice przekonają się, jaką drogą chodzi ich dziecko, i czy zawsze jest w szkole. Z dobrym skutkiem w stosunku do wyjątkowo opornych dzieci można zastosować dzienniki, w których nauczyciel stwierdza każdorazową obecność dziecka w szkole. Dzienniczek powinien być kontrolowany przez rodziców systematycznie.

Dopiero wspólnym wysiłkiem rodziców, nauczycieli i władz samorządowych szkoły zapelnia się wszystkimi dziećmi, w wieku obowiązku szkolnego. A przyszłość okaże, że nasza Polska z państwa zacofanego podniesie się do poziomu państw, gdzie analfabetyzm nie ma zapelnie.

W dniu ogólnopolskiego Zjazdu Lekarzy Szkolnych

Na dzień 10-go grudnia br. zwołany został do Warszawy Ogólnopolski Zjazd Okręgowy Wyztatorów Higieny Szkolnej w gmachu Ministerstwa Oświaty, Al. Szucha nr 25.

Stan zdrowotny naszej młodzieży szkolnej przedstawia się fatalnie. Wpłynęły na to różne przyczyny, a mianowicie: długotrwała wojna, niedożywianie, złe warunki mieszkaniowe i żywnościowe, brak odpowiednich budynków i pomieszczeń szkolnych.

Alarmujące wieści od lekarzy terenowych o szerzeniu się gruźlicy, chorób skórnych, zwłaszcza świerzby, awitaminozji i innych spowodowały zwołanie Zjazdu.

To też głównym tematem obrad było usprawnienie opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną.

Wygłoszono szereg referatów, a mianowicie: dr Wentko wygłosił referat na temat: „O roli i znaczeniu ochrony zdrowia młodzieży”, a dr Kosłiska - Mantel-

wa — „O zadaniach lekarza szkolnego w dobie obecnej”. O alkoholizmie i metodach walki z tym ostatnio rozpowszechnionym nałogiem mówił dr Szymański.

W organizacji ogólnopolskiej dwuletniej instytucji powołano do pracy o zdrowie młodzieży: Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Oświaty.

Omawiano również, że wiele zagadnień może rozwiązać szkoła, a to: przyzwyczajanie dziecka do czystości, higieny osobistej i otoczenia, uświadomienie o szkodliwości nałogu i sposobach walki z chorobami społecznymi. Nauczyciel, mając kontakt z dzieckiem najłatwiej może oświecać nad stanem jego zdrowia. Gorzej przedstawia się sprawa na wsi, gdzie lekarzy nie ma i opieka nad dzieckiem w ogóle nie istnieje. Dla zmiany tego stanu rzeczy konieczna jest przede wszystkim poprawa warunków, w jakich odbywa się nauka w większości szkół, zwiększenie liczby lekarzy i wyszkolonych pielęgniarek.

Lekarze postanowili rozwinąć szeroką działalność profilaktyczną, by zahamować szerzenie się chorób i podnieść zdrowotność młodzieży. Zanim odpowiednia liczba lekarzy będzie na wsi, Ministerstwo Zdrowia wraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej przystąpiło do tworzenia Okręgowych Środków Zdrowia obejmujących dwie, trzy gminy kierowane przez lekarza okręgowego spełniającego również funkcje lekarza szkolnego.

Mimo tych wysiłków trudno jest wypełnić zadania, gdyż odnotowuje się ogromny brak leków.

Kronika oświatowa

SZKOŁA KADETÓW W LIGNICY.

Dla sierot przysięgniętych przez oddziały wojskowe, w czasie wojny zorganizowano szkołę kadetów. Szkoła ta znajduje się w Lignicy na Dolnym Śląsku. Kształci się w niej na przyszłych oficerów ok. 100 chłopców, w wieku od 10 — 17 lat. Wielu z nich brało czynny udział w walkach frontowych i partyzanckich. Wielu z nich ma odznaczenia wojskowe.

POŚWIĘCENIE GIMNAZJUM I LICEUM WE WRZESZCZU.

We Wrzeszczu odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu Gimnazjum i Liceum i jednocześnie nadanie tej placówce imienia W. Pilewskiego. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz, wojska polskiego i stronnictw politycznych. W szkole tej uczy się 700 uczniów w 22-ich klasach. Nauka odbywa się na dwie zmiany powodu szczupłości pomieszczenia.

ROZWÓJ OŚWIATY

W POWIECIE KRAKOWSKIM

Inspektorat szkolny powiatowy w Krakowie zorganizował kursy dokształcające dla dorosłych w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Kursów uruchomiono 32. Oprócz tego zorganizowano 20 zespołów świetlicowych. Czynnych jest również 25 zespołów teatralnych. Przygotowania są czynione do uruchomienia trzech uniwersytetów powszechnych i uniwersytetu ludowego internatowego.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uważa za konieczne rozszerzenie się RTPD i tworzenie ich w każdym większym mieście i osadach fabrycznych. Podjętą szeroko zakrojoną akcją opieki i wychowania zwołuje RTPD Zjazd Organizacyjny - Informacyjny przedstawicieli władz, w których oddziały nie istnieją.

Zarząd Główny wzywa ob. ob. prezydentów, aby po porozumieniu się z komórkami PPR i PPS oraz Radami Zw. Zaw. orzekli, czy potrzebne jest założenie Oddziałów RTPD. Zjazd odbędzie się w Warszawie, w dniu 16-go grudnia br. w lokalu gimnazjum RTPD na Żoliborzu, ul. Chybińskiego 16.

KULTURA I SZTUKA

Nr 14

Wspominam Jugosławię (Urywek z większej całości)

Wzajemniej rozbrzmiewają dźwięki o konieczności wzajemnego porozumienia się narodów słowiańskich. Przed oczyma tych, co o Słowiańszczyźnie myśleli, pisali i jej oczekiwali, stoją dzisiaj — jeżeli się co do tego nie tłumimy — wcale wyraźnie możliwości realizacji wyśniewanej idei panslawistów-romantyków, idea jakiegos jednego bloku słowiańskiego. Hasła o sile i potencjale rozwojowym młodej nacji słowiańskiej, rola Słowiańszczyzny w nowych warunkach rzeczywistości europejskiej nabierają — tak się przynajmniej wydaje — wyrazu czegoś rzeczywistego, czegoś, co przestanie może być mrzonką, a stanie się realnym programem nowych stosunków narodowościowych i politycznych w Europie. Wcześniej czy później będziemy mogli sprawdzić, czy ideały wspólnoty słowiańskiej na niwie współzycia gospodarczego i kulturalnego przyobleką się w konkretne formy, czy też znowu pozostaną tylko pięknym hasłem na nowych łach setki.

Do wybuchu pierwszej wojny światowej 1914—1918 bliskie stosunki, a nawet węzły serdeczne łączyły nas tylko z bratnim narodem Jugosłowian: Serbów, Chorwatów i Słowienców. Był to jednak kontakt raczej idylliczny, a możliwy choćby dlatego, że z Jugosławią nie mieliśmy wspólnych granic terytorialnych. Istniała więc między nami przez szereg lat miłość platoniczna, a nawet próby wspólnej polityki zagranicznej, dopóki nie ochłodził tej sielanki problem — Zaolzia, którego Jugosłowianie nie mogli nam — zresztą z pobudek natury czysto moralnej — zapomnieć.

W ramach owej idylli Polska—Jugosławią zanotować należy i szereg pozycji poważnych, głęboko pojętych i serdecznie realizowanych. Taką pozycją był niewątpliwie nasz kontakt kulturalny, polegający na dość częstych wizytach wzajemnych, gościnnych występach artystów polskich na scenach jugosłowiańskich, koncerty muzyki jugosłowiańskiej u nas i naszej w Jugosławii, publikacje z dziedziny kultury polskiej na łamach prasy jugosłowiańskiej i kultury Jugosłowian u nas.

Odnosnie wzajemnych znajomości pomiędzy Jugosłowianami i nami zaznaczyć należy, iż najlepiej, bo najdłużej, znamy się z Chorwatami, mniej ze Słowienkami, najmniej zaś z Serbami. Rzecz to całkiem jasna. Z Chorwatami znamy się od wieków, wspólnych mieliśmy królów w epoce Jagiellonów, ba nawet Ludwik Węgierski był przecież królem i chorwacko-sławońskim. Później, w ciągu długich lat Polacy, Chorwaci i Słowienicy żyli w tej samej monarchii austro-węgierskiej. W wieku XIX polska literatura romantyczna była wzorem i przedmiotem zachwytu dla pisarzy chorwackich i słowiańskich.

Zupełnie inaczej miała się rzecz z Serbami. Serbowie nie mieli czasu ani potrzeby większego zainteresowania się Polakami i Polską, przez całe bowiem swoje życie walczyli o wolność, bądź też ułrzymywali stosunki przyjacielskie z Rosją, która wspomagała ich materialnie i kulturalnie. W czasie, kiedy nawiązaliśmy bliskie stosunki z pozostałymi Słowianami południowymi, z którymi łączyła nas wspólna kultura łacińska i wspólna religia katolicka, Serbowie budowali swoje państwo, swoją ubóstwianą Wielką Serbię, która miała stać się podwaliną przyszłej wielkiej i zjednoczonej Jugosławii. Ale i w Serbii wielka polska literatura romantyczna nie pozostała zapomniana

o siebie. Serbskie czasopisma literackie interesowały się naszą twórczością literacką XIX wieku, interesowały się dorobkiem kulturalnym narodu polskiego, który nie był im całkiem obcy i nieznanym. W okresie okrutnego jarzma tureckiego naród serbski patrzył w gwiazdę Warneńczyka, Jagiellonów i Sobieskiego, niby w jutrzrenkę swojej własnej swobody. Polska gromiąca Turków była dla Serbów jęciną nadzieją w latach ciężkiej niewoli, ale wówczas Polski tej jeszcze

nie znał, o jej bogatym dorobku kulturalnym nie wiedzieli. W ostatnich zaś latach przed wojną 1914—1918 znajomość Polski, jej literatury zwłaszcza, propagował wśród Serbów szlachetnym słowem i wytrwałą pracą Lazar R. Knežević, tłumacz dzieł Sienkiewicza, Prusa, Reymonta i Rodziewiczówny i po zakończeniu wojny pracownik na tej niwie niesmordowany.

W latach 1918—1939 cieszyliśmy się wśród Jugosłowian i sympatią nieklama-

ną i uznaniem szczerym, i nierzadkie były wśród nich głosy Polsce prym wśród narodów słowiańskich przyznające. Ostatnie lata pozwoliły się Jugosłowianom zetknąć z narodem polskim w jego masie emigracyjnej, która po katastrofie wrześniowej 1939 r. znalazła w Jugosławii gościnne i serdeczne przyjęcie. Ten fakt przyczynił się niewątpliwie do silniejszego zaciśnięcia węzłów, jakie łączyły nas już wcześniej. Możliwości naszego wzajemnego poznania się i zbliżenia są dzisiaj większe, niż były kiedykolwiek. Musimy tylko pozbyć się jednej wady, wspólnej im i nam: braku zmysła dla propagandy.

Myśmy się nigdy nie umieli nawzajem reklamować, ani w dziedzinie gospodarczej, ani w zakresie naszych dorobków kulturalnych. Zawarliśmy wprawdzie ze sobą w roku 1931 konwencję kulturalną, ale ta pozostała w aktach ministerialnych i parlamentarnych — przejawów jej realizacji w życiu nie było. Nie było na właściwą skalę zakrojonej wymiany dobru kulturalnej, pomyślanej i realizowanej planowo i na dłuższą metę — sporadyczne zaś artykuły, rozprawy i przekłady literackie nie mogły stać się drogą prowadzącą do zbliżenia wzajemnych dóbr kulturalnych mas obu narodów

Dr Stanisław K. Papierkowski

JOVAN DUCZIC

Posel z Dubrownika

Zima, w roku tysiąc sześćset... (dawniej mości)
Przybył do Wersalu posel z Dubrownika
Menczetlic, by listy przedłożyć na dworze
Czternastego — Króla Francuzów — Ludwika.

Na cześć posła Rzeczypospolitej starej
W saliach Trianon'a lśniących pyszną bielą
Wydano wspaniale, królewskie soirée,
Z Mollerową Trupą i Lhull kapela.

Przez noc całą małe, zwiane markizety
W złotych pantofelkach i z pudrem na tygarzy
Tańczyły powiewno, wdzięczne menuety,
A po sni wionął zapach z ich wachlarzy.

I gdy gość tymczasem o sławie kościoła
Nad Jadrzańskim Morzem prawil Eminencję,
Myślał równocześnie o czym innym zgola:
O złotych pantoflach i o — niczym więcej.
Przełożył St. Papierkowski

MIŁOSZ PEROWIC

W CELI

Sam, w ciasnej celi, a noc głucha
w długim, bezkresnym tonie cienia —
żeby choć czasem jakaś mucha
bzyknęła w mrocznym mym wiezieniu!

Żeby się czasem choć skrzydlaty
niełopeza ślepy w locie zmylił,
skrzydłem uderzył w brudne kraty,
żeby zaskomlił i zakwilił...

Żeby jaskółka zaćwierkała,
lub zapach lipy żebym chłonał,
żeby dąbrowa zaszumiła,
lub by westchnieniem wietrzyk wionął!

Żeby choć czasem błęsk kalejczyca
zajrzał do celi przez szczeliny,
lub by przelotna błyskawica
wpadła tu kiedy z swej wyżyny...

Lub by piekielna żądza śmiała
rozpalić chciała zmysłów burzę,
lub bodaj myśl ma nia mierzwiła
i nie drętwiała w trosk swych chmurze.

Drogi ku morzu

(Z cyklu „Wspominam Jugosławię“)

Od Białogrodu do morskich wybrzeży
trzy wiodą drogi: na pierwszym szlaku
chorwacki Zagrzeb nadąsany leży,
a szlak się kończy w porcie Suszaku.

Drugi przez mroczne pejzaże góryste,
przez Knin, Ogulin do Splitu wiodzie;
przez nagie skały, poprzez kamieniste
ziemie tonące w słońcu i — błedzie.

Trzeci szlak biegnie zalesionym grzbieciem
bośniackich wyżyn ku południowi,
kiedy się morze pyszni swym fioletem,
ka szarowemu Dubrownikowi.

St. Papierkowski

Leż dookoła nieme cienie
leżą mierzące i w rozterce —
i tylko dawnych dni wspomnienie
gryzie skrwawione moje serce.

Przełożył St. Papierkowski

Z cyklu

„Wspominam Jugosławię“ Dubrownik

Oblany słońcem i w morzu skąpany
z toni błękitnej, rozpalonej wody
wystrzeża na kontakt czarownej fontanny
Dubrownik — perla Jadrana urody.

W głębokiej ciszy ranek pograżony,
woń się unosi... Do pierwanych paciery
wzywają z wieży Bernardynów drzwony:
Szept mnisznych modłów po mieście się szatry...

W cieniu ogromnych współczesnych hoteli
szumiących gwarem dźwięków różnolitych
kościół świętego Blazja się błęci,
nimbem przebrzmiałej przeszłości spowity.

Na środku rynku pomnik Gundulića,
Dubrownickiego wieszana natchnionego —
młotkiem i dźwiękiem wykuty Hendlića
połazy poeta z kamieniem białego.

St. Papierkowski

Sarajewo

W kotłowni górskiej, w powodzi zielonej,
w swojej przepysznej orientalnej Łazie,
tysiącem barw się różnolitych mieni
miasto o dumnej, bohaterkiej racie.

Wschód zachodni podni tutaj rękę,
obok kościołów wieże minaretów —
przez jarzmo wieków, przez krew
i przez mekę
rodził się sojusz cerkwi i meczetów.

St. Papierkowski

Rudolf Weigl wielki polski łowca mikroobów

Na marginesie Wystawy Higieny

Szeroko w Polsce znane są dzieje życia wielkich łowców mikroobów: Francuzów, Niemców, Rosjan, Anglików; każdy wie, kim byli i co zrobili Pasteur, Koch, Miecznikow, Ehrlich czy też Nocard, ale niestety, o wiele mniej są znane sylwetki wielkich polskich budowniczych współczesnej medycyny. Winę pońszą nasi popularyzatorzy nauki, którzy niedość podkreślają polski wkład do ogólnoludzkiej wiedzy.

Wśród współczesnych wielkich umysłów, które przyczyniły się do postępu nauk lekarskich, jedno z pierwszych miejsc zajmuje odkrywca szczepionki przeciw duru plamistemu, Rudolf Weigl. Zasługą jego jest nie tylko odkrycie doskonałej szczepionki przeciw jednej z najgroźniejszych chorób, jaką jest dur plamisty, ale przede wszystkim wprowadzenie zupełnie nowej w bakteriologii metody hodowania zarazka w jelicie żywego owada, w tym wypadku wszy. Jest to naturalnie środowisko dla zarazka duru plamistego, dzięki czemu nie ulega on żadnym zmianom biologicznym, zapewniając tym skuteczność szczepionek.

Metoda Weigla w krótkości przedstawia się następująco: 12-słodniowej wszy specjalnie hodowanej w warunkach bezwzględnej czystości, wprowadza się do odbyticy zawieszoną zarazka za pomocą cieniutkiej szklanej rurki. Odbywa się to pod 16-32-krotnym powiększeniem. Po kilku dniach wszy zdychają i wypreparuje się z nich wówczas jelita, które roziera się w szklanym moździerzu i rozcieńcza w 0,5 proc. fenolu. Kto wie, czy metoda Weigla nie będzie podstawą hodowli całego szeregu innych zarazków i nie da światu innych szczepionek.

Kim jest Rudolf Weigl? Jest Polakiem. Urodził się 2.IX.1883 r. w Przerowie. W 1903 roku wstępuje na studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, w 1907 r. promuje się na doktora filozofii, a w 1913 zostaje docentem zoologii, anatomii porównawczej i histologii.

W 1914 r. wybucha wojna i Weigl zostaje powołany do wojska austriackiego jako parazytolog. W laboratoriach polowych rozpoczyna swe badania nad dudem plamistym.

Po ukończeniu wojny doświadczenia swe prowadzi najpierw w Przemyslu, a od 1920 r., jako profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza — we Lwowie. Pracując nad szczepionką, która ma w przyszłości uratować zdrowie i życie tysięcy ludzi, sam dwukrotnie pada ofiarą tyfusu, z którego szczęśliwie wychodzi. W 1930 roku badania nad szczepieniami ochronnymi dobiegają końca. Weigl jest już pewny

wartości szczepionki. Akademia Umiejętności powołuje go na swego członka. Szczepionka odnosi sukces za granicą: misjonarze belgijscy w Chinach, Nicolle w Tunisie stwierdzają jej istotną wartość. Prof. Weigl otrzymuje od papieża order św. Grzegorza i od króla Belgów order Leopolda. W roku 1937 w Genewie, a w 1939 w Sztokholmie wygłasza wielkie odczyty o durze plamistym i walce z nim. W roku 1939 jedzie na zaproszenie rządu włoskiego do Addis-Abeby, by zorganizować tam laboratorium badań nad dudem plamistym.

Po powrocie z Addis-Abeby, przystępu

Co grają w teatrach radzieckich

W Moskwie czynnych jest obecnie 16 większych teatrów, dostępnych dla szerokiej publiczności, nie licząc zamkniętych klubowych sal widowiskowych przy związkach zawodowych, organizacjach młodzieżowych i komórkach partyjnych. Ogromna większość tych teatrów jest przedsiębiorstwem państwowym. Pracują one w ścisłym porozumieniu z państwową radą artystyczną, z którą uzgadniany jest zarówno repertuar, jak i cała linia wytyczna każdego teatru. Kilka pozostałych teatrów zorganizowały związki zawodowe, jak np. Z. Z. Transportowców, którego teatr publiczny czynny jest codziennie. Spośród teatrów prywatnych na pierwszy plan wysuwa się Teatr Mały i jego filia, personalnie z nim złączona, które grają przeważnie komedie klasyczne, zarówno z literatury rosyjskiej, jak i zagranicznej.

Aż trzy państwowe teatry w chwili obecnej mają w swym repertuarze Szekspira: Moskiewski Państwowy Teatr im. Wachtangowa, gra „Wiele hałasu o nic“, Moskiewski Państw. Teatr im. Stanisławskiego i Niemirowicz - Danczenki — „Kumoszki z Windsoru“, zaś Operowo-Dramatyczne Studio im. Stanisławskiego — operę pod tym samym tytułem. Dla młodzieży jest specjalny teatr im. Lenińskiego Komsomolu, który daje repertuar specjalnie klasyczny równoległy do programu szkolnego.

Autotransport W. U. B. P.
w Lublinie
Poszukuje wykwalifikowanych kierowców na wozy osobowe i ciężarowe
Zgłoszenia wraz z referencjami
ul. Wieniawska 10. 2258

je do rozbudowy produkcji szczepionki w Polsce. Pracę jego przerywa wojna.

Władze radzieckie w latach 1939-41 organizują wielki zakład w ramach Instytutu Sanitarno-Bakteriologicznego. Prof. Weigl jest jego naukowym kierownikiem. Na zaproszenie Komisarjatu Ludowego Zdrowia z Moskwy wygłasza w ZSRR cały szereg odczytów o biologii i zwalczaniu zarazka duru plamistego.

W 1941 roku wkraczają do Lwowa Niemcy. W tym okresie okazało się, że Weigl nie tylko wielkim uczonym, ale i wielkim Polakiem. Niemcy ofiarowują Weiglowi zło-

Moskiewski Państwowy Teatr żydowski wystawia sztukę żydowską w żargonie, zaś Moskiewski Państw. Teatr Cygański „Romen“, teatr pół-operetkowy, daje sztuki, w których tak lubiane i rozpowszechnione w Rosji melodie i tańce cygańskie odgrywają główną rolę.

Istnieje jeszcze teatr operetki, teatr satyry, Państw. Teatr im. Mossowieta, oraz Państw. Teatr Dramatyczny.

Teatr Kukielek daje przedstawienia dwóch rodzajów: w repertuarze dla dorosłych wystawia przeważnie utwory baśniowe o zabarwieniu satyrycznym i groteski, zaś w repertuarze dziecięcym — starannie i artystycznie opracowany program dziecięcy.

te góry, by tylko został Niemcem. Proponują mu najpiękniejszy budynek w Niemczech, a jeśli żaden mu się nie podoba — to obiecują zbudować taki, jaki będzie chciał. Profesor Weigl odrzuca prośbę hitlerowskie. Jego polskość jest niezlomną. Naraża się na szykany Niemców. Profesorom niemieckim nie wolno mieć kontaktu z Weiglem. Jedynie to, że jest specem nie do zastąpienia, ratuje mu życie. Zakład Weigla we Lwowie był schroniskiem inteligencji lwowskiej, maltretowanej przez Niemców i nacjonalistów ukraińskich. Profesorowie, artyści, świat podziemny szukają tu chleba i schronienia przed wywozem na roboty do Niemiec.

Na wiosnę 1944 r. po likwidacji zakładu lwowskiego przez Niemców, opuszcza prof. Weigl Lwów i chłoni się do Krościenka nad Dunajcem, gdzie przebywa do czasu wkroczenia wojsk radzieckich. W wrześniu br. zostaje powołany na katedrę bakteriologii teoretycznej w Krakowie.

Profesor Rudolf Weigl jest wielkim człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Z PRZYCZYŃ NATURY TECHNICZNEJ ZAPOWIEDZIANY PRZEZ NAS DRUK POWIEŚCI J. N. KŁOSOWSKIEGO PT.: „KLEJNOTY BUDDY“ ZMUSZENI JESTEŚMY CHWIŁOWO WSTRZYMAC.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA w Lublinie, zawiadamia swych członków i klientów, że w czasie od 2 do 10 stycznia 1946 r. włącznie sklep i magazyny przy ul. Krak. Przedm. 68 i Fabrycznej 19 będą zamknięte z powodu remanentów. 2256

Co otrzymamy na Gwiazdkę? Przydziały na kartki i na zaopatrzenie zagwarantowane

Jak nas informuje Zw. Gosp. „Społem“, Lublin ma zapewnione przydziały w okresie przedświątecznym. Z artykułów spożywczych znajdują się już na składzie: cukier, herbata, groch, sliwki i mleko skondensowane.

25 proc. artykułów przeznaczonych do rozdania przypada na zaopatrzenie zagwarantowane, reszta na kartki i na poszczególne instytucje. Zapewniono nas, że każde dziecko w Lublinie otrzyma na kartki pół kg. suszonych sliwek kalifornijskich i po puszcze mleka skondensowanego.

W najbliższym czasie przewidziane są poza artykułami spożywczymi przydziały materiałów tekstylnych: butów skórzanym i butów z UNRRA. Niestety, w okresie przedświątecznym prawdopodobnie nie da się zrealizować tych przydziałów ze

względu na trudności transportowe. Materiały tekstylne i buty w ilości 4 wagonów znajdują się w Łodzi. Wyjechała już po niej specjalna ekipa. W Lublinie znajduje się przydzielony dla Lublina 1 wagon obuwi z UNRRA, a w Skawinie 4 wagony kawy.

Kierownictwo „Społem“ stwierdza, że Ministerstwo Aprow. i Handlu zwalnia coraz więcej artykułów tekstylnych, skórzanym i galanterii na rzecz Wojewódz. Wydziału Aprowizacji. Obroty w m-cu listopadzie artykułami spożywczymi, jak: cukier, mąka dla piekarzy, herbata, kawa oraz towarami tekstylnymi i galanterią, jak: zapalniki, nici, obuwanie — wyniosły 4,5 mil. złotych, przy czym obrót towarami reglamentowanymi osiągnął 35 proc wartości i 80 proc. ilości ogólnego obrotu.

Soja i harmonijki

IV.

(Le Be) Przykład o historii soi w Niemczech przemysle i handlu wybraliśmy z tego powodu, aby pokazać, jak Niemcy wszelką wynalazczość i postęp naukowy natychmiast rozpatrują z punktu widzenia wykorzystania dla celów wojennych. Nie czynią tego jacyś specjalnie w tym celu wydelegowani specje, lecz każdy kupiec patrzy na nową rzecz, myśląc: jak ona może się przydać naszej Reichswehrze? A gdy dojdzie do wniosku, że Reichswehra się tą nową rzeczą zainteresuje, zwraca się właśnie do specjalnie wydelegowanych specjów.

W wysiłku nagromadzenia bezpośrednich i pośrednich środków prowadzenia wojny brała udział — i to automatycznie, bez specjalnego przymusu i nawet bez specjalnej agitacji — cała niemiecka gospodarka. Nie z punktu widzenia rentowności każda większa firma, produkująca towary, starała się przygotować namiastkę tego towaru — „ersatz“ na wypadek wojny. Niemiecka mania ersatzów nie da się tłumaczyć ku-

pieką ostrożnością, która przewiduje odciecie Niemiec od baz surowcowych; tłumaczy się ona przede wszystkim głębokim przekonaniem niemieckiego mieszczanina, że Niemcy muszą prowadzić wojnę, że jest to jakoby prawo przyrody.

Po dojściu Hitlera do władzy mania ersatzów przybrała na sile, ponieważ ersatz miał perspektywę rentowności. Schachty i Fundki układały preliminarz płatniczy III-iej Rzeszy w ten sposób, że w pierwszym rzędzie uwzględniano bezpośrednie uzbrojenia, a potem wyłączność miały te pozycje dewizowych zobowiązań, które zapewniały Kruppowi surowca. Drugo- i trzeciorzędne potrzeby nie zostały uwzględnione i firmy były w znacznej mierze zmuszone, zamiast właściwego surowca, używać namiastek. Ale gospodarka była na to przygotowana, bo — nie kupiecki wch — ideologia, że póki jest przewidywanie między dwoma wojnami, wskazała niemieckim kupcom i przedsiębiorcom na długo przed Hitlerem drogę ersatzów.

Mówiliśmy o bilansach, Naulca o przed-

siębiorstwie. „Betriebswirtschaftslehre“ stała w przedhitlerowskiej Rzeszy na bardzo wysokim poziomie i była reprezentowana przez ludzi o światowej sławie i światowym autorytecie, jak np. prof. Schmälgenbacha. W 1933 roku, gdy Hitler objął władzę, uczeni, badacze ekonomiki przedsiębiorstwa, zaczęli się starać o naukowe uzasadnienie słuszności hitlerowskiej gospodarki. Wymyślili m. in. dwojaką rentowność: rentowność indywidualną i rentowność narodową. Według tej tezy przedsiębiorstwo, które do produkcji dopłacało, mogło być rentowne — w sensie narodowym. Znaczy to, że można produkować trujące gazy i samoloty, nie uwzględniając jako kosztów takiej produkcji, albowiem wytwórczość ta jest narodowo-rentowna — amortyzuje się w formie podboju i zdobytych. Według tej teorii taki sobie autoritet ekonomiki, jak Herman Goering, mógł orzec, co jest rentowne, a co nie. Różnicę między indywidualną a narodową „rentownością“ zapłaciły ostatecznie: Rosja, Polska, Francja, Jugosławia, Holandia, Belgia, Norwegia, Dania.

Hitler i jego bezpośredni współpracownicy nie mogli przygotować wojny. Przygotowanie tej wojny było totalne i pomagał przy tym

każdy Niemiec, świadomie lub nieświadomie, większość świadomie.

W międzynarodowych stosunkach gospodarczych Rzesza używała wszelkich środków od przemocy do oszustwa. Czystym oszustwem był system płatniczy bez transferu walut, przy stosowaniu rozrachunku tylko buchalteryjnego między bankami emisyjnymi. Rzesza sprowadzała żywność lub surowce z kraju „X“, importerzy wpłacali na konto danego kraju należność do banku Rzeszy, który sumy tej nie wypłacał. Kupcy kraju „X“ mogli za zgromadzoną na tym koncie ilość pieniędzy sprowadzać niemieckie towary. Niemcy kupowali i kupowali, a taka Grecja np. lub Jugosławia, nie zdołały często wykorzystać swych należności z tytułu eksportów, z tej prostej przyczyny, że Niemcy nie dostarczyli potrzebnego asortymentu. Mały partner niemieckiego handlu musiał więc to wziąć, co Niemcy mu dawali. W ten sposób sobie pewien kraj bałkański został przez Niemców zaopatrzony w taką ilość harmonijek norymberskich, która wystarczyłaby mniej więcej na sto lat, ale tylko w tym wypadku, gdyby każde dziecko tego kraju wykazało talent muzyczny.

(D. S. A.)

Kalendarzyk

GRUDZIEŃ
16
niedziela

Dziś Albiona
Jutro: Łazarza

Ważniejsze telefony

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	28-43

DYŻURY APTEK.
Dziś: Wójcik, Szeliga, Kasperek.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.
Dziś i codziennie nadzwyczaj dowcipna komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Śnów“ z Janiną Martini i Leonem Luszczewskim w rolach głównych.

„MACIERZYŃSTWO PANNY JADZI“.
W niedzielę o godz. 16-ej „Macierzyństwo panny Jadzi“ w reżyserii J. Ładołówny. Role główne w tej sztuce kreują: H. Buyno, H. Jaraczówna, I. Ładołówna, I. Malkiewicz, J. Pichalski, J. Sława i inni.

Ceny miejsc normalne.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Wobec prób wesołego świątecznego programu pt.: „Nadośnie, świątecznie“, Teatr Domu Żołnierza zajął z afisza rewietkę „Tak, to się uda“.

KINO „APOLLO“. Sensacyjny film szpiegowski produkcji radzieckiej pt.: „Pojedynki“. W rol. gł.: W. Tułyszkin, W. Bielukorow, K. Abdullow, Z. Borska. Nadprogram: „Nowiny dnia nr 21“.

KINO „BALTYK“. Czołowe dzieło radzieckiej produkcji „Iwan Groźny“. W rol. gł.: Mikołaj Czerkaszow i Ludmiła Celiowska. Nadprogram: „Morze“.

KINO „RIALTO“. W sobotę dn. 15.XII o godzinie 18.30 i w niedzielę dnia 16.XII br. o godz. 16-ej i 18.30 wystąpi słynny zespół piosenkarzy „Chór Juranda“ w nowym repertuarze. Bilety od 20 zł nabywać można w Orbisie, w dniu przedstawienia w kasie kina Rialto.

Święta nadchodzą... W fabryce cukierków „Veritas“ wre praca

Zajrzyjmy do jednej z fabryk, znanej ze swych doskonałych wyrobów, jak pracuje w tym okresie wzmożonej produkcji przedświątecznej.

Założona w 1927 roku fabryka cukierków, czekolady i chałwy „Veritas“, mieszcząca się we własnym lokalu przy ul. Staszica 22 a, za czasów okupacji miała Treuhändera, a od maja br. jest pod Tymczasowym Zarządem Państwowym i należy do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego w Warszawie. Zjednoczenie to określa pewne zasadnicze normy standardowe, a mianowicie: cukierki muszą zawierać 90 proc. cukru, a nadzienie 85 cukru; fabrykacja musi odbywać się w warunkach zdrowotnych w czystych pomieszczeniach. Zjednoczenie przydziela również podstawowe surowce do wyrobu cukierków: cukier i syrop. Z gotowych artykułów pewna ilość, w zależności od kalkulacji, zwykle jednak poniżej 20 proc. bywa zwalniana na wolny rynek, aby fabryka mogła pokryć różnicę między ceną kosztów własnych, a ceną sztynną. Większość bowiem wyrobów fabryki „Veritas“ bywa przez Min. Apropowizacji i Handlu zwalniana po cenach sztynnych do dyspozycji Wydz. Apropowizacji przy Urzędzie Wojewódzkim, który częściowo przekazuje je Wydz. Apropowizacji Zarządu Miejskiego. Pewna ilość tych wyrobów jest rozdzielana również na poszczególne powiaty.

Produkcja miesięczna fabryki „Veritas“ wynosi przeciętnie 15 ton różnego rodzaju cukierków. Od czerwca, tj. od chwili przejęcia fabryki przez Tymcz. Zarząd Państwowy, przerobiła ona 55 ton cukru i 14,5 ton syropu.

W obecnym sezonie przedświątecznym „Spółem“ odbiera 7.920 kg. cukierków po cenie sztynnej, postawionych do dyspozycji Urzędu Wojew., a przeznaczonych na zaopatrzenie w słodczyce dzieci woj.

lubelskiego, z której to ilości wiele dzieci pracowników otrzymało już słodki podarunek w dzień św. Mikołaja. Część jeszcze nieodebranych cukierków w wielkich workach papierowych leży w magazynie na parterze. Obok znajduje się sklep fabryczny oraz składzik towarów pomocniczych, jak: kwas cytrynowy, farby jadalne, oleje, oraz stopy ładnie wykonanych etykietek.

Zróbmy teraz spacer po fabryce. Na parterze znajduje się również dział chałwy i czekolady, niestety, jeszcze dotychczas nieczynny z powodu braku surowców: oleju sezamowego i masła kakaowego, które muszą być sprowadzone z zagranicy — z południa. Całkowite urządzenie tego działu, łącznie z kotłem do gotowania chałwy, pozwolony natychmiast po otrzymaniu surowca rozpocząć produkcję tych przysmaków, co nastąpi przypuszczalnie po nowym roku, gdyż Min. Aprop. i Handlu obiecało przydzielić potrzebny surowiec w najbliższym czasie.

Na II-gim piętrze mieści się dział karmelarski i landryniarski, zaopatrzony w maszyny elektryczne. Cukier gotowany w kotłach na kuchni, wygniatany jest na rodzaj ciasta i przełożony oddzielnie zrobionym nadzieniem, przepuszczany zostaje przez maszynę, która nadaje kształt cukierkom. Następnie cukierki są sortowane i zsyłane windą na I-sze piętro do pakowni, w której pracuje 12 kobiet w czystych, białych fartuszkach i czepeczkach. „Veritas“ zatrudnia ogółem 37 pracowników.

Obok pakowni znajduje się duża, widna sala, w której mieści się stołówka. Wszyscy pracownicy korzystają z obiadów pożywnych i smaczkich, placąc zaedwie po 2 zł. za obiad.

Fabryka nie otrzymuje poza dwoma surowcami podstawowymi, żadnych przydziałów. Szczególnie odczuwa brak przy-

działowego węgla przemysłowego, który musi kupować po wygórowanych cenach na wolnym rynku.

Fabryka jest całkowicie zelektryfikowana i zaopatrzona w windę i chłodnię.

W pakowni cukierki różnego rodzaju choinkowe, ozdobnie pakowane, kontygentowe w zwykłych papierkach pergaminowych, owocowe w barwnych opakowaniach o różnych smakach, świetne raczki z czekoladowym nadzieniem i krówki zjeżdżają windę do magazynu, skąd są reglamentowane przeważnie przez „Spółem“, ewentualnie inne firmy, oraz częściowo wysyłane na wolny rynek.

Praca wszędzie wre, fabryka pragnie bowiem zaopatrzyć rynek w dostateczną ilość słodczych, by najmłodsi obywatele Lublina mogli za wszystkie lata głodu okupacji i wzdychania do chrupanych przez volksdeutsche cukierków, nareszcie z roześmianymi oczkami zrywać z choinki przysmaki.

WIECZÓR DYSKUSYJNY
POŚWIĘCONY MARIONETKOM.

Wszyscy miłośnicy czarodziejskich marionetek winni znaleźć się w środę dnia 19 grudnia o godz. 16-ej w Teatrze Marionetek „Bemol“, Peowiaków 13. Związek Literatów i Klub Literacki urządza tam wieczór dyskusyjny, którego tematem ma być sztuka teatru kukielkowego. Podbiły już nie tylko serca dzieci, ale i serca dorosłych owe marionetki i wywalczają miejsce należne sztuce, która tak wielkie znaczenie zdobyła sobie we Francji, w Belgii, w Czechach, w Wiedniu, we Włoszech, u nas zaś bywa często niedoceniana.

Dyskusję zagają: Maria Bechzyk - Rudnicka, Stanisława Szeligowska i Jarosław Kawa.

KUPUJEMY ZAPALKI POLSKIEGO MONOPOLU ZAPALCZANEGO.

które w handlu detalicznym od dnia 1 grudnia br. kosztują 1 zł. za pudełko. Na zapalniczkach zagranicznego pochodzenia spululant i zagraniczny przemysł zarabiają kilkaset procent, nie opłacając żadnego podatku na rzecz Skarbu Państwa Polskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną karnkarcę Zofii Zawistowicz, ur. 24.II.1911 r., wydaną przez Zarząd m. Lublina.

OZDOBY CHOINKOWE. Nowy wybór brokatowanych i z reflektorami poleca: Fabryka Lublin — Lipowa 3. Nowe niskie ceny konkurencyjne, hurtowe i detaliczne. 2280

SPRZEDAM szafę fornierowaną trzydrzwiową, stół na 12 osób, stół okrągły. Plac Bychawski 11, m. 46 w oficynie. 2266

BUCHALTER wykwalifikowany, poszukiwany. Zgłoszenia „Gaz. Lub.“ 3-go Maja 4. Kolportaż. 2071

KUPIMY natychmiast balustradę biurową, szafki, fotelki biurowe, i 2 aparaty telefoniczne. Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Młyńskiego, Krak. Przedm. nr 66 m. 1. 2273

GRYNBERG Moszek poszukuje jedynastoletnią córkę Małkę, ostatnio znajdującą się u pana Carwinki Jana, Mozelice, gm. Bruźnica, pow. Kozienice. Wiadomość kierować Wrocław, Trebnicka 56. 2199

FABRYKA MASZYN I KAMIENI MŁYŃSKICH

G. KULIK Lublin

Fabryka Wesoła 24 tel. 20-58
Biuro Husańska 3/5 tel. 26-86
Odznaczona Złotym Dyplomek uznania na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny

UWAGA KUPOY PRZEMYSŁOWCY! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramarynę, karbid, świece, terpentynę, kafoninę, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszawa, Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. 2205

P. K. O.

posiadanie konta czekowego ułatwia i n k a s o należności

2295

DRZEWKA choinkowe duży wybór, poleca Firma Szarnecki, Narutowicza 54, tel. 48-78. 2283

MŁYŃSKIE kamienie, maszyny, turbiny, łuszcarki - kaszarki, motory spalnowe, nalewy kamieni - perłaków, pasy, gurty, gazy, siatki, taraze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny - artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 1803

PANNA, która niedawno dobrze zdała z dużej matury, jest proszona. Zgłoszenia do Administracji „Dla nauki“. 2198

FOTOGRAFIA Ignacy Piążewski (dawniej Siedlice), znowu wysyła starym i nowym klientom **WSZYSTKO DO FOTOGRAFII** pocztą za zaliczeniem. Wykonuje prace amatorskie. Napisz list: Łódź, Piotrkowska 132. 2191

KURSY Przygotowawcze pedagogiczne przy Państwowym Pedagogum w Lublinie. Dyrekcja zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że zajęcia na wymienionych Kursach rozpoczęły się dn. 6 grudnia br. w lokalu przy Narutowicza 2. Kandydaci zgłaszają się po informację do Kancelarii Kursów (Narutowicza 25/1) w godzinach urzędowych. 2224 Dyrekcja.

JEST do odstąpienia garaż, 3 boksy. Wiadomość Centrala Skór Surowych. Aleje Racławickie 4 m. 3. 2265

SPRZEDAŻ: szafy, łózka, stoły oraz inne meble w dużym wyborze. Sucha 19 m. 2. 2232

SPRZEDAM samochód marki „Fenomen“ na chodzie 1 i pół tony, części do motoru, podwozia, ul. Koliataja nr 5 m. 1. 2238

KALORYFERY sprzedam, ogrodnik potrzebny. Wiadomość 8-to „Duska 12. Perfumeria Luka. 2272

POSZUKUJE pracy ekspedientki. Zgłoszenia pod „Złota“. 2282

PANI dr. Kwitowej wielką wdzięczność i uznanie za skuteczną pomoc w ciężkiej chorobie dziecka wyrażają. 2285 Włodarczykowie.

SPRZEDAM sklep, powodem choroby, punkt handlowy. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska“. Dział ogłoszeń nr 2287. 2287

BARANKI białe, palto do sprzedania, Racławicka 4 m. 1, codziennie od 1-ej do 2-ej. 2289

BIBLIOTEKARKA z długoletnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska“ nr 2290. 2290

POKOJU przy rodzinie poszukuje, nauczycielka. Wiadomość Ogródowa 12. Gimnazjum — Kancelaria. 2291

MISTRZ zdmieści, Czesław Pastwa. Budowa pieców i reperacja. Lublin — Złota 5 — 2 a. 2292

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji nr 156, kpr. Krzysztonia Stefana, ur. 1914 r. Kraśnik — Jagiellońska 52. 2295

ZAGUBIONO dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowej, na nawiśko Woś Stanisław. 2293

PODEJMĘ się zycia w poważnej instytucji najchętniej w szpitalu. Zgłoszenia do Administracji pod „Krawcowa“. 2297

KSIĄŻKI szkolne, beletrystyka, sprzedaje, kupuje, przyjmuje komis. Antykwariat Rynek 8. 2295

ZGUBIONO rękawiczkę ze skóry kosiowej dnia 14.XII bm. Proszę o odniesienie za wynagrodzeniem. Fabryka Wyrobów Szklanych — Lublin, Lipowa 3. 2299

3-MIESIĘCZNE Kursy Kroju Krawiecko-Bielizniarskiego, odbywają się przy ul. Złotej 1 — 11. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 10 — 12. 2300

SUKNIA ślubna do sprzedania. Piłsudskiego 18 m. 3. 2301

WIALNIA zbożowa z tryjerem do sortowania ziarna, automatyczna do celów gospodarczych. Kompletna, nowa, okazynie sprzedam. Warszawa, Poznańska 38, Pałaszewski. 2303

TKANIA na warsztacie stołowym „Miki“ nauczę oraz sprzedam gotowy warsztat tkacki. Wiadomość Graniczna 1 m. 14, od 4-ej. 2305

MASZYNA gabinetowa — prawie nowa oraz 4 krzesła jasne — do sprzedania. Skłodowska 28 m. 2, od 8—12 i od 3—7. 2306

CENNIK OGŁOSZEN

Drobne ogłoszenie za wyraz 5 zł, poszukiwanie pracy i rodzin 3 zł, najmniej 10 wyrazów. Tusty druk 100 procent. 1 mm i szpalt w tekście 25 zł, poza tekstem 15 zł. Urzędowe i nekrologi 10 zł. Konto PKO II — 170 Lublin. 1904

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika“ 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“; 2) Księgarnia „Czytelnika“ Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.